VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 236)**

z dnia 4 października 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 236)

4 października 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druki nr 2728 i 2730);

II. informację na temat sprawozdania rocznego Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącego wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Artur Zaniewski** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów, członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druki nr 2728 i 2730). Uprzejmie informuję, że w czasie drugiego czytania do powyższego projektu uchwały została zgłoszona przez klub poselski PSL -UED poprawka, w związku z czym Sejm w dniu 13 września ponownie skierował projekt uchwały zawarty w druku nr 2728 do Komisji w celu jej rozpatrzenia. Poprawka została państwu posłom doręczona. Nie widzę przedstawiciela wnioskodawców. Rząd jest oczywiście reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale myślę, że na ten temat wszystko już zostało powiedziane. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Przechodzimy do głosowania. Bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Wojciech Miller:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wojciech Miller, Biuro Legislacyjne. Szanowni państwo, w odniesieniu do tej poprawki chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną kwestię natury redakcyjnej. W treści poprawki wnioskodawcy proponują użycie sformułowania „Sejm RP nie przyjmuje informacji", natomiast zgodnie z regulaminem Sejm przyjmuje lub odrzuca informację. Z tego względu sugerowalibyśmy użycie formuły takiej, jaka jest

przewidziana w regulaminie Sejmu, tj. „Sejm RP odrzuca informację". To ma też związek z dalszą treścią tej poprawki. W zaproponowanym brzmieniu występuje taka niezręczność redakcyjno-stylistyczna. Chodzi o wyraz „przygotowaną". Konkludując, sugerowalibyśmy użycie formuły „odrzuca informację". Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dobrze. Dziękuję za tę uwagę. Przyjmuję ją. Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem przedstawionej poprawki? (0) Kto jest przeciw jej przyjęciu? (14) Kto się wstrzymał? (3)

Bardzo proszę o podanie wyniku.

Specjalista ds. kontaktów zagranicznych z sekretariatu Komisji do Spraw Unii Europejskiej Paweł Witecki:

Za 0 głosów, 14 przeciw, 3 głosy wstrzymujące się.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. **Wobec wyniku: 14 głosów za odrzuceniem tej poprawki, 3 wstrzymujące się i 0 za jej przyjęciem stwierdzam, że Komisja odrzuciła poprawkę.** Jeszcze musimy wybrać posła sprawozdawcę. Poprosiłabym pana posła Dziedziczaka.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę. Wobec tego przyjmujemy, że posłem sprawozdawcą będzie pan poseł Dziedziczak. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji na temat sprawozdania rocznego Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącego wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2017 r. Tradycyjnie gościmy na naszym posiedzeniu pana Janusza Wojciechowskiego, członka Europejskiego Trybynału Obrachunkowego, który przedstawi tę informację. Bardzo proszę.

Członek Europejskiego Trybunały Obrachunkowego Janusz Wojciechowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym podziękować za bardzo szybką reakcję na naszą gotowość przedstawienia sprawozdania.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Proszę państwa posłów i pana ministra o rozmowy kuluarowe na zewnątrz tej sali. Pani poseł, proszę o rozmowy na zewnątrz. Nie rozpoczniemy. Musimy zdyscyplinować państwa posłów. Teraz bardzo proszę.

Członek ETO Janusz Wojciechowski:

Wysoka Komisja jest chyba pierwszą z 28 państw członkowskich komisją parlamentu narodowego, która zapoznaje się z tym sprawozdaniem. To jest najświeższy dokument. Został on opublikowany dzisiaj na stronie internetowej, dzisiaj też przewodniczący Trybunału, pan Klaus-Heiner Lehne, przedstawia to sprawozdanie w PE. Tak że równocześnie z rozpatrywaniem go w PE państwo zapoznają się z moja relacją na temat tego sprawozdania.

Proszę państwa, przypomnę, że roczne sprawozdanie Trybunału jest czymś bardzo podobnym do wykonania analizy budżetu państwa, którą w Polsce przedstawia Najwyższa Izba Kontroli. W podobny sposób ETO ocenia co roku wykonanie budżetu UE i przedstawia wyniki swojej kontroli PE, Radzie i parlamentom narodowym.

Przygotowałem króciutką prezentację, najważniejsze dane z tego sprawozdania, które jest, jak powiedziałem, w całości dostępne na stronie internetowej ETO. Gwoli przypomnienia, Trybunał jest dość dużą już w tej chwili instytucją kontrolną, zatrudnia ok. 900 osób. Mniejsza niż NIK, ale stosunkowo duża instytucja, istniejąca już 41 lat. To tak gwoli przypomnienia o Trybunale.

A teraz przechodząc do samego budżetu, otóż, proszę państwa, wydatki z budżetu UE w roku 2017 to było 137 mld euro. Na tym wykresie jest porównanie do produktu krajowego brutto wszystkich krajów UE i do wydatków sektora publicznego. Jest to więc

mniej niż 1% unijnego dochodu narodowego brutto, precyzyjnie mówiąc, i ok. 2% wydatków całego sektora finansów publicznych w UE.

Na jednego obywatela – 264 euro. W przypadku Polski to był dość korzystny rok, bo salo polskie, czyli wszystkie płatności na rzecz Polski, które wyniosły ok. 11,2 mld euro, minus składka, która wynosiła 3,5 mld euro, zostało na czysto mniej więcej 7,6 mld euro, co w przeliczeniu na głowę jednego Polaka daje kwotę ok. 197 euro. Przy okazji, to nie jest bezpośrednią częścią sprawozdania, ale zamieszczam w tej prezentacji dokładny polski bilans, polskie przepływy finansowe z UE, bo to zawsze warto przypomnieć. Tu więc jest kwota salda ok. 7,6 mld.

Proszę państwa, w tym roku Trybunał pozytywnie ocenia wykonanie budżetu UE. Sprawozdanie finansowe zawsze jest oceniane i uznane zostało za wiarygodne. Transakcje, które Trybunał zbadał – zbadał szczegółowo ponad 700 transakcji – generalnie po stronie dochodów są zgodne z obowiązującymi przepisami UE. W zakresie dochodów transakcje legalne i prawidłowe. Podobnie zresztą, jak to było w latach ubiegłych.

Chcę zwrócić państwa uwagę na ten wykres. To jest coś, co jest zawsze plonem pracy Trybunału, a więc szacowany poziom błędów w budżecie UE. On się obniża. Jeszcze w 2015 r. szacowany poziom błędów to było 3,8% wydatków UE, w następnym, 2016 r., to było 3,1% i 2,4% to jest rok 2017, a więc istotna i systematyczna poprawa. To jest pozytywne ustalenie tej kontroli.

Może już tutaj pominę szczegółowe dane z poszczególnych części budżetu, bo może ta skala błędów nie jest najważniejsza w niektórych wydatkach. Może warto przy okazji przypomnieć, że administracja to jest 9,7 mld euro. Gdyby to przeliczyć na wszystkich obywateli UE, to ta wielka administracja – zdaniem niektórych zbyt rozbudowana – kosztuje jednego Europejczyka mniej więcej 20 euro rocznie. To są duże wydatki, ale może nie aż tak wielkie, jak niektórzy sądzą.

W 13 przypadkach były podejrzenia nadużyć finansowych, które Trybunał przekazuje OLAF-owi. Zawsze w trakcie kontroli takie sytuacje się zdarzają. Podobnie jak NIK do Prokuratury, tak Trybunał zgłasza do OLAF-u takie podejrzenia.

Zatrzymam się przy tym wykresie, bo on mówi o tym, co jest problemem w UE. Tak jak powiedziałem, pozytywnym zjawiskiem jest obniżający się poziom błędów, natomiast negatywnym zjawiskiem jest obniżający się poziom absorpcji środków. W tej chwili poziom absorpcji, czyli zrealizowane wydatki obecnej perspektywy finansowej – mają państwo na tym wykresie średni poziom w UE – to jest ok. 16%. Siedem lat do tyłu, gdy byliśmy w tym samym okresie poprzedniej perspektywy finansowej, to było 21%. Teraz jest tylko 16% i Polska jest prawie na poziomie średnim, chociaż minimalnie poniżej. Tak wygląda z absorpcją na tym wykresie, przy czym Trybunał w swoim sprawozdaniu podkreśla, że to nie jest kwestia głównie państw członkowskich. To jest problem zbyt późnego programowania perspektywy finansowej i zbyt późnego przyjmowania legislacji, która stanowi całe to oprzyrządowanie tych wieloletnich ram finansowych. To jest przyczyną tego, że systematycznie się opóźnia wydatkowanie środków europejskich, co ma potem takie przełożenie, że w końcowym okresie perspektywy finansowej jest zazwyczaj pośpiech w wydatkach i nie zawsze to dobrze wpływa na ich racjonalność i efektywność. Bardzo mocno ten problem jest sygnalizowany. Za późno są przyjmowane kolejne ramy finansowe i to jest przyczyną coraz większych opóźnień w wydawaniu środków europejskich.

Tu chcę zwrócić państwa uwagę na pewien problem. Jak mówiłem, o ile w ogólnym poziomie absorpcji Polska jest na poziomie zbliżonym do średniej europejskiej, o tyle jest problem w Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Może zacznę od tego slajdu. Zrobiliśmy to już w bardzo aktualnym zestawieniu na koniec czerwca 2018 r. W przypadku Polski poziom absorpcji środków PROW był 22%, przy średniej unijnej 31%. Chociaż w ostatnim półroczu się to bardzo poprawiło, bo było 13%, a już jest 22%, więc jest wyraźny progres, ale to jest problem, któremu trzeba się będzie zapewne bliżej przyjrzeć. Zresztą tu znów jest ten sam problem – do Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich Trybunał ma zarzuty. Mieliśmy w ubiegłym roku kontrolę na ten temat, że to programowanie, planowanie całego PROW jest zbyt późne, zbyt długo to wszystko trwa i to się później

przekłada na problemy państw członkowskich w wydatkach. Aczkolwiek w przypadku Polski jest to problem, że jest to poziom absorpcji dość daleki od średniej europejskiej.

Proszę państwa, to tyle, jeśli chodzi o samo wykonanie budżetu UE. Zwróciłem uwagę na najważniejsze kwestie dotyczące Polski. Może jeszcze tylko powiem, że w tej próbce transakcji badanych przez Trybunał, dokładnie 703 transakcji, Polski dotyczyło 10 przypadków, poza jednym, gdzie rzeczywiście stwierdzono istotne błędy. Dotyczyło to rolnika i środków, które były związane z modernizacją gospodarstwa i zostały niewłaściwie wydane. Poza tym większych problemów, jeśli chodzi o polskie przykłady w próbce, nie było.

Teraz chcę jeszcze przy okazji powiedzieć państwu o kilku najważniejszych raportach specjalnych ETO, a więc kontrolach poza najważniejszą kontrolą budżetową. Tak jak NIK co jakiś czas publikuje informacje o wynikach kontroli, tak Trybunał również podejmuje kontrole na różne tematy. Może zacznę od bardzo ciekawej kontroli, która dotyczyła Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Otóż ETO skontrolował Europejski Trybunał Sprawiedliwości, nie tylko pod kątem realizacji budżetu. To jest normalne, w Polsce sądy też są kontrolowane, i również Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny, pod względem realizacji wydatków budżetowych, ale ta kontrola dotyczyła organizacji pracy ETS. Zarządzania ruchem spraw, wyznaczania rozpraw, obciążenia sędziów, czasu trwania postępowań w poszczególnych fazach postępowania. Nie było jakichś większych nieprawidłowości, ale wskazane zostały pewne obszary, w których ETS mógłby usprawnić swoje postępowanie. Mogę powiedzieć tylko tyle, że w toku tej kontroli nie było ani syndromu obrazy majestatu czy naruszenia niezawisłości Trybunału. Oczywiście kontrola w te kwestie nie wchodziła. Ale była to kontrola, jeszcze raz podkreślam, nie tylko finansowa, ale również dotycząca sposobu funkcjonowania Trybunału w kwestiach, które nie dotykały problemu niezawisłości.

Bardzo ciekawa kontrola, właściwie nawet dwie kontrole – równocześnie chcę o nich powiedzieć – jedna dotyczyła procedury zakłóceń równowagi makroekonomicznej. Europejski Trybunał Obrachunkowy badał, w jaki sposób Komisja Europejska reaguje, jakie jest jej postepowanie w sytuacji, kiedy państwa mają problem z zachowaniem tego, co jest określane jako równowaga makroekonomiczna. Raport jest krytyczny. Tutaj powtarzam na tym wykresie stwierdzenie Trybunału, że Komisja ani razu nie zaleciła uruchomienia procedury nadmiernego zakłócenia równowagi, pomimo tego, że od momentu ustanowienia procedury dotyczącej zakłócenia równowagi makroekonomicznej w 2012 r. w kilku państwach członkowskich stwierdzono zakłócenia równowagi utrzymujące się przez dłuższy okres. Tutaj tylko takie przykłady, co było przedmiotem zarzutów wobec państw członkowskich, na przykład wobec Francji w 2014 r., kiedy już się ten problem zaczął i w dalszym ciągu trwa. Problem był z koniecznością uproszczenia zasad administracyjnych, reguł fiskalnych, reguł rachunkowości, usunięcia nieuzasadnionych ograniczeń dostępu do wykonywania zawodów regulowanych, ograniczenia kosztów wejścia na rynek, wspierania konkurencyjności i usług, podjęcia dalszych działań w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych wpływających na funkcjonowanie sektora detalicznego itd., czyli dość poważne problemy, jeśli chodzi o funkcjonowanie rynku. Pamiętajmy, wiemy wszyscy, że takie zjawiska gospodarcze w jednym państwie członkowskim rzutują na sytuację całej UE, w związku z tym to nie jest tylko problem wewnętrzny jednego państwa, ale problem w jakiejś mierze dotykający całej UE.

W przypadku Hiszpanii to była konieczność otwarcia zawodów zastrzeżonych w sposób nieuzasadniony, zabezpieczenie jednolitości rynku w zakresie dostępu do wolnych zawodów, dalsze skrócenie i obniżenie kosztów i ograniczenie procedur wymaganych do założenia przedsiębiorstwa, zdjęcie – warto też zauważyć – problemu nieuzasadnionych ograniczeń w odniesieniu do zakładania dużych obiektów detalicznych. Hiszpania stwarzała tego typu problemy. W Polsce raczej te obiekty na problemy nie natrafiały, gwoli przypomnienia.

Tu jest lista państw, które miały problemy z zakłóceniem równowagi ekonomicznej w kolejnych latach. Polski nie ma na tej liście, bo takich problemów z Polską nie było.

Przejdę może jeszcze przez kilka kontroli i sięgnę do tej drugiej kontroli, która mówi właśnie o problemach gospodarczych. To była kontrola dotycząca działań Komisji Europejskiej w zakresie realizacji części zapobiegawczej paktu stabilności i wzrostu. Trybunał

przypomina, że kryzys fiskalny w poszczególnych państwach członkowskich jest wspólnym problemem, bo może powodować problemy w innych państwach. Tutaj też to jest kolejny raport, w którym ETO jest krytyczny wobec Komisji, że nie jest wystarczająco aktywna w reagowaniu na naruszania zasad gospodarczych, tak to trzeba nazwać, w UE. Tu choćby takie ustalenia, proszę zwrócić uwagę, jak wygląda wielkość długu publicznego względem produktu krajowego brutto w niektórych państwach członkowskich. Na przykład Włochy. Przypomnijmy, że traktatowa granica to jest 60% PKB. W Polsce jest to również granica konstytucyjna, a w UE jest traktatowa, że dług publiczny nie może być wyższy niż 60% PKB. Proszę bardzo – Wochy mają 131%, tylko o jeden procent obniżyły. Portugalia ma 124%, Belgia 103%, Francja i Hiszpania po 97%, przy czym w przypadku Francji nawet od 2014 do 2018 r. to się pogorszyło, z 95 do 97%. To jest jeszcze problem, bo już państwu mówiłem o kontroli w 2016 r., że Trybunał przeprowadzał kontrole dotyczącą procedury nadmiernego deficytu i tam ten problem braku właściwej reakcji na przekroczenia norm, limitów deficytu budżetowego i długu publicznego też był podnoszony. Reasumując, jest problem braku wystarczającej reakcji na naruszanie zasad gospodarczych, na których oparta jest UE.

Z innych ciekawszych kontroli europejska sieć kolei dużych prędkości – wydane 23,7 mld euro, ale są daleko idące opóźnienia w realizacji programu i długofalowy plan stworzenia takiej pełnej sieci w Europie jest poważnie zagrożony.

Już nie chcę wchodzić w szczegóły, zbyt mało mamy na to czasu. Chcę państwu powiedzieć o kontroli, która w tym roku była prowadzona w Trybunale bezpośrednio pod moim nadzorem. To była kontrola dotycząca ochrony powietrza, kontrola, która dotknęła problemu największego zagrożenia dla zdrowia publicznego, jakie jest w tej chwili w UE, to jest właśnie zanieczyszczenia powietrza, które jest przyczyną ok. 400 tys. przedwczesnych zgonów rocznie w całej Europie. Bardzo poważny problem – brak priorytetu UE dla działań, żeby zmienić tę sytuację. Unia Europejska wydała tylko 1800 mln euro na działania bezpośrednio poprawiające jakość powietrza, a równocześnie na przykład dwa razy więcej na produkcję biomasy, która jest może z różnych względów korzystna, ale akurat dla jakości powietrza nie. Tu jest taki wskaźnik z tego raportu, gdzie jest najgorsza sytuacja, jeśli chodzi o zanieczyszczenie powietrza. Polska niestety jest dość wysoko, chociaż najgorsza sytuacja jest w Bułgarii, w Czechach, na Węgrzech i na Łotwie. Ale Polska należy do krajów o poważniejszym, jednym z największych stopni zanieczyszczenia. Tu są mapy z tego raportu. Chcę tylko powiedzieć, że nasz raport w tej sprawie spotkał się z ogromnym zainteresowaniem mediów światowych, pisały o nim wszystkie największe tytuły – „New York Times", „The Guardian", „Le Monde", „Die Zeit", „El País" i wiele innych; było ponad tysiąc różnych publikacji. Można powiedzieć, że deklaracja polskiego rządu, musze ją odnotować jako przedstawiciel ETO, że to jest krok we właściwym kierunku w tym, co Trybunał wskazywał. Deklaracja znacznych wydatków na poprawę jakości powietrza, ponad 100 mld zł, ewidentnie jest potrzeba takich działań, na co wskazuje raport Trybunału. Nie będę już wchodził w szczegóły.

Chcę jeszcze powiedzieć państwu, tu są dane z kontroli dotyczącej poszczególnych miast, bo nasza kontrola była dokładnie w sześciu miastach: Bruksela, Kraków, Mediolan, Ostrawa, Sofia i Stuttgart. Ciekawe ustalenie było w Brukseli – to już jako ciekawostkę powiem – jednym z naszych zarzutów w kontroli ochrony powietrza było to, że systemy pomiarów nie zawsze są wiarygodne, bo stacje pomiarowe są lokalizowane nie zawsze tam, gdzie jest rzeczywiście największe zanieczyszczenie. Taka sytuacja była między innymi w Brukseli tuż obok Komisji Europejskiej. Była stacja pomiarowa, która pokazywała bardzo wysoki poziom zanieczyszczenia, powodowany transportem, ale pod pretekstem remontu została wyłączona i teraz już nie przekazuje takich niepokojących danych. Tak że czasem pod latarnią zdarza się, że jest najciemniej. W każdym razie taki bardzo poważny raport został przedstawiony.

Teraz jeszcze chcę państwa uwagę zwrócić na dwa dokumenty, które już nie są dokumentami bezpośrednio kontrolnymi, ale takimi, które Trybunał przedstawił PE. Jeden dokument dotyczy przyszłości wspólnej polityki rolnej. Zebraliśmy nasze doświadczenia z różnych kontroli, konkluzje, rekomendacje, które przedstawiliśmy PE, wstępnie,

bo w tej chwili jest przygotowywana bardziej kompleksowa analiza tych raportów, ale ten pierwszy analityczny dokument zwraca uwagę między innymi na jeden problem, o którym chcę państwu powiedzieć. Otóż, mówiąc o rolnictwie europejskim, generalnie jest takie zadowolenie, że UE ma nadwyżki w produkcji żywności, co jest prawdą. Rzeczywiście mniej więcej od 2010 r. UE coraz więcej eksportuje i ta nadwyżka eksportu nad importem jest coraz większa. Niektórzy mówią, że to jest dowód na świetną sytuację rolnictwa w Europie. Otóż nie do końca to jest prawda, dlatego że jak się spojrzy – tu na tym wykresie państwo widzą, niebieska część wykresu pokazuje produkty rzeczywiście rolnicze, a więc z pól, z obór i z chlewni, najogólniej mówiąc, w UE, a więc to, co jest bezpośrednio produktem rolniczym, to tutaj UE ma coraz większy deficyt. W tej chwili eksport produktów bezpośrednio rolniczych to jest 47 mld euro, a import 81 mld euro. Krótko mówiąc, sukces w handlu żywnością opiera się na tym, że się importuje produkty rolnicze, przetwarza i eksportuje jako żywność, co jest skądinąd dobre i należy się cieszyć, że są takie pozytywne wyniki, patrząc na to w skali całej gospodarki, ale nie należy z tego wyciągać wniosków, że w rolnictwie mamy tak świetnie. Mówię o tym, bo i w Polsce czasami się operuje tymi danymi, że wielki jest eksport żywności – 27 czy 28 mld euro – tylko warto przypomnieć, że to jest dużo więcej niż wartość całej produkcji rolnej. Bo wartość całej produkcji rolnej, przypominam sobie dane chyba z 2015 r., nie znam najnowszych, nie sprawdzałem, ale eksport był tam w granicach 26 mld euro, a wartość całej produkcji wynosiła ok. 22 mld euro. Warto to wiedzieć, żeby nie czynić takiego fetyszu z eksportu żywności, bo to jest dowód na kondycję przemysłu przetwórczego, a niekoniecznie na wysoką kondycję samego rolnictwa.

Bardzo ciekawy jeszcze analityczny dokument unijny dotyczył integracji imigrantów spoza UE. Wyciągnąłem tylko dane wskazujące, jak zwiększa się liczba migrantów w UE. W 2014 r. – 19,5 mln tych legalnie przebywających, 21,7 mln w 2017 r. W tym raporcie są również dane, że migracja w drugim pokoleniu, czyli ludzie, mieszkańcy UE, których rodzice byli migrantami, to jest już 19% całej populacji.

Ostatni już teraz dokument, na który chcę zwrócić państwa uwagę. Komisja na pewno w tej sprawie będzie się wielokrotnie wypowiadała w ramach swoich kompetencji. Otóż ETO wyraził swoją oficjalną opinię odnośnie do wniosku, projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie ochrony budżetu UE w przypadku – taki jest tytuł – uogólnionych braków w zakresie praworządności w państwach członkowskich. Ta opinia Trybunału jest bardzo krytyczna wobec projektu tego dokumentu. Zamieściłem tutaj tylko tytuły poszczególnych rozdziałów, ale mam cały dokument przed sobą. On jest zresztą dostępny na stronie internetowej Trybunału, ale nie przeprowadzono szczegółowych konsultacji z zainteresowanymi stronami, nie przeprowadzono oceny skutków, nie wskazano źródeł ani wskazówek, ani nie określono jasnych kryteriów, brak terminów dla Komisji, brak wyraźnego zobowiązania Komisji do oceny możliwości zniesienia środków z własnej inicjatywy, brak zobowiązania Komisji do oceny potencjalnego wpływu na beneficjentów końcowych i budżet krajowy. Krótko mówiąc, jest to mocno krytyczna opinia, a Trybunał, formułując ją, miał między innymi na uwadze swoje wcześniejsze kontrole dotyczące na przykład kwestii gospodarczych, równowagi makroekonomicznej czy deficytu budżetowego, gdzie Komisja już nawet przy dość jasnych kryteriach działania wykazywała się pewną dowolnością postępowania, pewną arbitralnością postępowania. Więc krótko mówiąc, tę opinię Trybunału należy odczytywać w taki sposób: a co dopiero będzie, jak tych jasnych kryteriów nie ma. To jest mocny sygnał i chciałbym, żeby państwo mieli go na uwadze, bo ETO formułuje pewne obawy na przyszłość na podstawie tego, co wynikało z poprzednich kontroli. Oczywiście ETO nie jest instytucją od kreowania polityki, nie jest rzeczą Trybunału wypowiadać się, czy taka procedura jest potrzebna, czy nie jest, czy słuszne jest jej proponowanie, czy niesłuszne, ale jakakolwiek procedura tego rodzaju powinna być oparta na jasnych kryteriach, powinna być zrobiona ocena skutków, powinny być zachowane odpowiednie konsultacje. Tego wszystkiego zabrakło i dlatego Trybunał jest w tej sprawie dość mocno krytyczny.

Tyle chciałem państwu przedstawić. Dziękuję bardzo za uwagę i jestem gotów do odpowiedzi na państwa pytania. Przy okazji chcę powiedzieć, że jest ze mną pani Kinga Wiśniewska-Danek, która kieruje moim gabinetem w ETO.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałam zapytać, czy dobrze zrozumiałam, że według tego raportu bez importu Europa jest już niewydolna żywnościowa, czy to jest tak, że przy braku importu potrafilibyśmy dla całej generacji zapewnić wyżywienie. Czy to w ogóle było przedmiotem badania?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Członek ETO Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Dane dotyczące samych produktów czysto rolniczych wskazują, że Europa nie jest dziś samowystarczalna, jeśli chodzi o produkty rolnicze. Jest 20 mld euro nadwyżki w handlu żywnością, ale w handlu towarami bezpośrednio rolniczymi jest, jak wspomniałem, deficyt, czyli, krótko mówiąc, UE jest uzależniona od importu. Mocno to podkreślamy. Ja nawet bardzo zabiegałem o to, żeby ta refleksja się znalazła w dokumentach Trybunału, bo nie każdy to dostrzegał. Panuje ogólnie takie zadowolenie, że świetnie, bo mamy nadwyżkę w handlu żywnością, to możne na rolnictwie da się coś zaoszczędzić, bo może aż tyle nie trzeba na rolnictwo. Pokazujemy więc w tym raporcie, że niekoniecznie tak jest. Potrzebna jest jednak głębsza refleksja.

Potrzebna jest refleksja również taka… Skoro już mówimy o tym – bardzo dziękuję, że pani poseł o to zapytała – jest więcej problemów. W ciągu jednej dekady z 14 mln gospodarstw rolnych w Europie zrobiło się 10 mln. Ze 164 mln ha deklarowanych do wspólnej polityki rolnej zrobiło się 145 mln ha. Średnia wieku rolnika europejskiego to jest już ponad 51 lat. Ponad jedna trzecia rolników europejskich ma powyżej 65 lat. Akurat Polska korzystnie odstaje, korzystnie się wyróżnia – może lepsze słowo – bo w Polsce struktura wieku nie jest najgorsza. Jest jedna z najlepszych w całej UE. Ale generalnie UE ma problem ze znikaniem gospodarstw. Choć niektórzy mówią, że to jest świetnie, jeżeli jest coraz mniej gospodarstw, a są coraz większe, to jest dobra tendencja, ale jest pytanie – do kiedy? Można sobie wyobrazić młode rolnictwa, że będą trzy koncerny biotechnologiczne, każde po 50 mln ha, i tak też może wyglądać rolnictwo. Pytanie więc, jaką wizję ma UE rozwoju rolnictwa. Tej wizji niestety brakuje. Też na to wskazujemy, mocno to podkreślamy, że potrzebne jest spojrzenie w trochę dłuższej perspektywie niż 2027 r. Zaczynamy planować na 2027 r., następną perspektywę, ale warto spojrzeć, co ma być po 2037, 2047 r. Jak ma wyglądać rolnictwo europejskie? Takiej refleksji brakuje.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł jeszcze.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Czy mogę jeszcze dopytać? Bo dużo się mówi o bezpieczeństwie energetycznym. Dla mnie, bo my się znamy, często o tym rozmawialiśmy, bardzo ważna sprawą jest bezpieczeństwo żywnościowe. Czy jest taka refleksja w UE lub takie badania Trybunału, na ile polityka Unii na przykład ograniczania kwot mlecznych, wpływu na ilość i jakość produkcji ma wpływ na ograniczanie rolnictwa w UE? Bo nie trzeba być wielkim ekspertem, tylko wychowywać się na przykład na wsi i mieć pamięć, ile było krów, ile było świń, ile było gospodarstw, ile terenów użytkowych. To się drastycznie zmniejsza. Ale czy są badania, na ile polityka samej Unii wpłynęła na kondycję rolnictwa w całej UE?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Ja jeszcze zadam pytanie, na które odpowiedź też byłaby ciekawa – gdzie w Europie są największe rezerwy, jeśli chodzi o możliwości produkcji żywności? W którym kraju jest możliwe, żeby szybko tego dokonać? Bo dyskusja o tym, o czym mówi pani poseł, o bezpieczeństwie żywnościowym, bardzo poważna, powinna się w tej chwili rozpocząć. Nie wiem, czy my jako Polska nie powinniśmy jej inicjować.

Członek ETO Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Końcowe pytanie pani przewodniczącej jest jak najbardziej zasadne. Myślę, że Polska ma wszelkie argumenty, żeby domagać się w Europie debaty nad długofalową wizją rozwoju i nad bezpieczeństwem żywnościowym, które pani poseł bardzo trafnie podkreśliła. Myślę, że trzy rodzaje bezpieczeństwa są najważniejsze: obronne, i dopłacamy do armii, energetyczne, i dopłacamy do energetyki, oraz żywnościowe, i dopłacamy do rolnictwa. To nie jest żadna łaska dla rolników, których niektórzy chcą postrzegać jako uprzywilejowanych beneficjentów. Jeżeli chcemy mieć jakieś bezpieczeństwo żywnościowe na przyszłość, a przecież chcemy, to jest kwestia nie do dyskusji, bo aż nazbyt oczywista, to potrzebne są działania chroniące rolnictwo przed jego powolnym znikaniem. Import nie jest gwarancją, że Europa się wyżywi, bo import może w każdej chwili z jakichś przyczyn ustać, i co wtedy?

Taka głębsza refleksja jest potrzebna. Gdzie są możliwości? Takich analiz może akurat nie mamy. Myślę, że one są wszędzie w jakimś stopniu w Europie, w różnych jej częściach. Polska ma potencjał młodości, że tak powiem, bo przypomnę dane, że tylko Polska i Austria mają wskaźnik najmłodszych rolników, tych poniżej 35 lat, dwucyfrowy. Tylko Polska i Austria. Tylko Polska, Austria i Niemcy jeszcze mają z kolei jednocyfrowy wskaźnik rolników najstarszych, powyżej 65 lat. A Portugalia ma na przykład ponad połowę rolników 65 plus. Czyli tam już rolnictwo jest właściwie zwinięte. Młodzi ludzie w ogóle nie chcą się zajmować rolnictwem. Skala problemów jest bardzo różna i to przemawia za tym, jeśli mogę się podzielić taką refleksją, zresztą to nie jest polityczny pogląd, bo mówi o tym również Trybunał, to jest jeden z wniosków ETO prezentowany w dokumencie analitycznym, że polityka rolna wymaga elastyczności. To znaczy musi być w większym stopniu dostosowana do różnej sytuacji poszczególnych krajów. Trudno jednakowo na przykład program „Młody rolnik” aplikować właśnie w Portugalii, gdzie jest 50% rolników emerytów, i w Polsce, gdzie sytuacja jest akurat pod tym względem znacznie lepsza. Na pewno Polska ma tu wiele do powiedzenia, jeśli chodzi o rolnictwo, i ciągle mamy duży potencjał. Trybunał – mogę tak powiedzieć – jest obrońcą wspólnej polityki rolnej. To znaczy pokazujemy w naszych kontrolach, że rolnictwo potrzebuje wsparcia – i to należy brać pod uwagę przy planowaniu przyszłej polityki europejskiej.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję i rozpatrywanie pkt II. Bardzo państwu dziękuję.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenia Komisji odbędą się 23 i 24 października, podczas następnego posiedzenia Sejmu. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.